

A znowu kierownictwo Teatru Ludowego proponuje „Sennik współczesny”. Powiem od razu, że gdy się patrzy na przejmujący utwór Konwickiego, to czasy scenicznego pisarstwa Jasnorzewskiej odchodzą w przestrzeń już nie lat dziesiątek, lecz w zamierzchłe wieki. Samo zaś przedstawienie w adaptacji i reżyserii Waldemara Krygiera bardzo jest interesujące. Świetne, szerokie zaplanowanie akcji, z sensownie działającym światłem i sugestywną, kontrastową muzyką. Reżyser, jakby mając w swej podświadomości(?) zawsze towarzyszący literaturze Konwickiego zmysł filmowy, ze sceny swego teatru zrobił dla nas żywy ekran. Tak, Łaskawi Czytelnicy, jeśli od teatru wolicie film — jedźcie koniecznie do Nowej Huty! Zapewniam Was, że zobaczycie tam sceny z naszego życia atakujące wyobraźnię ostrą wizualnością niczym w filmie Zanussiego. Nie potrzebuję chyba dodawać, że historyczna perspektywa Konwickiego ma ten wymiar, że po wyjściu z teatru już nie artystyczne, ani też estetyczne porównania staną się dla Was ważne...

~~SENNIK WSPÓŁCZESNY~~

STEFAN OTWINOWSKI